

Anna Rys

O DYSKURSIE OLSZOWSKIEGO *DE ARCHIEPISCOPATU GNESNENSIS*

SŁOWA KLUCZOWE

Andrzej Olszowski, arcybiskupstwo gnieźnieńskie, legacje papieskie, koronacje królów Polski

Powodem napisania i opublikowania przez Andrzeja Olszowskiego¹ pracy *De archiepiscopatu Gnesnensi (O arcybiskupstwie gnieźnieńskim)* był jego konflikt z bi-

Anna Rys – dr hab., prof. nadzw. UG, Katedra Filologii Klasycznej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Gdański, ul. Stwosza 55, 80-308 Gdańsk; e-mail: anna.rys@neostrada.pl

¹ Dotychczasowe datowanie urodzin Olszowskiego na rok 1621 (Czapliński 1979: 42) zostało podważone przez Leszka Ziątkowskiego. W oparciu o zapisy z ksiąg metrykalnych kościoła w Ujeździe ustalił on, że chrzest Andrzeja, trzeciego z synów Waleriana i Zofii Olszowskich, odbył się 28 stycznia 1623 r., tzn. dzień po przyjmowanej dziennej dacie urodzin – 27 stycznia (Ziątkowski 2006: 558). Rok ten przyjmują wydawcy jednego z dzieł Olszowskiego, w którym rozważał on zalety i wady kandydatów na tron Rzeczypospolitej podczas elekcji po abdykacji Jana Kazimierza (Przyboś, Perłakowski 2014: X). Okoliczności śmierci prymasa, który zmarł nieoczekiwanie w wieku zaledwie 54 lat, zostały szczegółowo poświadczane przez współczesne mu źródła. W 1677 r. Olszowski towarzyszył Janowi III Sobieskiemu i Marii Kazimierze podczas ich wjazdu do Gdańska. W trakcie jednej ze wspólnych uczty, które uświetniały królewską wizytę, prymas zasłabł i dzień później, 29 sierpnia, umarł. Siostrzeniec jego, Andrzej Chryzostom Załuski, uważał, że zgon wuja był konsekwencją podania choremu dwóch wykluczających się lekarstw. Miało to być zdarzenie przypadkowe, gdyż lekarz królewski, którego Jan III posłał do prymasa, nie wiedział o wcześniej zaaplikowanym medykamencie (Korytkowski 1891: IV 260). Dzięki zapisowi z testamentu Olszowskiego w Gdańsku wzniesiono przeznaczoną dla kultu katolickiego Kaplicę Królewską. Do ofiarowanych na ten cel przez zmarłego 80 tysięcy złotych Jan III, który bardzo cenił prymasa, dołożył 20 tysięcy i dzięki temu 21 lipca 1678 r. można było położyć kamień węgielny pod świątynię. Jej budowę zakończono w 1681 r. Fundatorów uczczono, oddając kaplicę pod opiekę ich świętych patronów. Zgodnie bowiem z inskrypcją wmurowaną wraz z kamieniem węgielnym, budowla była pod opieką Ducha Świętego oraz św. Jana Chrzciciela i św. Andrzeja Apostoła. Na inskrypcji upamiętniono też fakt wzniesienia kaplicy dzięki „zbożnemu legatowi Andrzeja z Olszowy, arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Królestwa” (Bogdanowicz 1992: 22–23 i 71–73).

skupem krakowskim Andrzejem Trzebickim na tle kompetencyjnym. Trzebicki, po śmierci Michała Korybuta Wiśniowieckiego w roku 1673, zastępował podczas elekcji interreksa, ówczesnego prymasa Kazimierza Floriana Czarotoryskiego, który z powodu ciężkiej choroby nie mógł pełnić przypisanej do jego kościelnego stanowiska funkcji państwowej. On zatem ogłosił wybór nowego władcy, Jana III Sobieskiego, i uważał, że do niego należy przywilej koronowania elekta na Wawelu. Podważał uprawnienia nowego arcybiskupa gnieźnieńskiego, którym po śmierci Czarotoryskiego został Olszowski, do wykonywania uprawnień biskupich poza granicami jego archidiecezji. Zaatakowany prymas odwołał się w obronie swoich praw do papieża i doczekał się 6 grudnia 1675 r. wyroku kongregacji rzymskiej, w którym odrzucono aspiracje biskupa krakowskiego. Trzebicki zmuszony był od sporu odstąpić i 2 lutego 1676 r. Olszowski uroczystie koronował w katedrze na Wawelu Jana Sobieskiego i jego małżonkę, Marię Kazimierę.

Arcybiskup Olszowski, którego prawa usiłował uszczuplić Trzebicki², nie ograniczył się wyłącznie do szukania sprawiedliwości w Stolicy Apostolskiej. Jako człowiek doskonale wykształcony, rozporządzający bogatą wiedzą, przygotował wspomnianą wyżej, liczącą 200 stron rozprawę, w której zgromadził informacje o prawach i przywilejach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Ukazał metropolię Rzeczypospolitej na szerokim tle istniejących w Europie arcybiskupstw oraz w kontekście kościelnych powinności i przywilejów, które przysługiwały zarządzającym nimi kapłanom.

Na tytułowej stronie rozprawy nie podano ani miejsca jej druku, ani roku wydania. Praca składa się z czterech rozdziałów (*caput*). Dwa pierwsze są podzielone

² Dla Olszowskiego musiało to być tym bardziej oburzające, że w jego przekonaniu godność arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa stała powyżej nawet godności kardynalskiej. Z tego powodu skłonił Jana III Sobieskiego, który pragnął wystarać się dla niego u papieża o zaszczyt kardynalskiego kapelusza, do zrezygnowania z podejmowania w tym kierunku kroków (Korytkowski 1891: IV 255). Spór o prawo do koronacji nie był pierwszym konfliktem między biskupem Trzebickim a Olszowskim. Wcześniej, za rządów Michała Korybuta Wiśniowieckiego, gdy późniejszy prymas sprawował urząd podkanclerzego koronnego, doszło do ostrej wymiany zdań między oboma dygnitarzami na sejmie w Warszawie w 1672 r. Spór dotyczył polityki wobec Turcji oraz elektora brandenburskiego, lecz przeszedł w bardziej osobiste zarzuty (Trzebicki wypominał Olszowskiemu niezbyt godne zabiegi w celu zdobycia środków pieniężnych) i podkanclerzy wyraził już wówczas opinię – choć na tyle cicho, że biskup krakowski jej nie słyszał – którą kierował się podczas konfliktu związanego z uprawnieniami koronacyjnymi: „tylko w Rzymie Papieża znam, nie w Krakowie” (Korytkowski 1891: IV 248–249 i przyp. 1; Przyboś, Rożek 1989: 78–79). W 1676 r. prymas Olszowski popierał Wespazjana Kochowskiego, którego fraszkom o tytule *Niepróżnujące próżnowanie* biskup Trzebicki zarzucił niemoralne treści (Przyboś, Rożek 1989: 150). Kochowski odwdziczył się protektorowi pisząc o nim, „że jako biskup, urzędnik i senator był prawdziwą lilią pomiędzy cierniem” (cyt. za: Korytkowski 1891: IV 264). O solidnym i szerokim zakresie wiedzy, jaką Olszowski zdobył w Kolegium Jezuickim w Kaliszu, do którego uczęszczał od ok. 1633 r. pisze L. Ziátkowski (2006: 560–562). Dalsze wszechstronne wykształcenie przyszły prymas uzyskał w Akademii Krakowskiej oraz na uniwersytetach zagranicznych – w Padwie, Rzymie, gdzie osiągnął stopień doktora obojga praw, oraz w Paryżu (Korytkowski 1891: IV 236).

na ustępy (*articulus*) – w pierwszym jest ich dziewięć, a w drugim jedenaście. Pierwszy rozdział nosi ten sam tytuł, co całość dzieła: *De archiepiscopatu Gnesnensi* (O arcybiskupstwie gnieźnieńskim, s. 1–35). Drugi brzmi – *De legatione nata* (O legacji; dosł.: O legacji urodzonej, s. 35–99), trzeci – *De archiepiscopi Gnesnensis primatu* (O prymacie arcybiskupa gnieźnieńskiego, s. 100–148), czwarty – *De primo principatu archiepiscopi Gnesnensis* (O najznamienitszym pierwszeństwie arcybiskupa gnieźnieńskiego, s. 148–200).

W pierwszym ustępie pierwszego rozdziału Olszowski wymienia przysługujące arcybiskupowi tytuły i krótko przedstawia jego przywileje oraz znaczenie siedziby metropolity jako najstarszej bazyliki w państwie polskim. Do tytulatury arcybiskupiej należą: legat (*legatus natus*, dosł.: „legat urodzony”; Olszowski bardziej szczegółowo objaśni tytuł ten w rozdziale drugim), prymas Królestwa Polskiego (*Regni Poloniae primas*) i pierwszy książę (*primus princeps*). Uzasadnieniem ostatniego z tytułów jest usytuowanie arcybiskupa gnieźnieńskiego w państwowej hierarchii bezpośrednio po królu. Potwierdza to przytoczony fragment *De primatu senatorio Regni Poloniae* Stanisława Karnkowskiego, gdzie arcybiskup gnieźnieński nazwany został „pierwszym senatorem” (*princeps senatus*) jako osoba, której ustępują godnością książęta królestwa (Olszowski wymienia tu dawnych książąt Mazowsza³ oraz współczesnych mu książąt Prus i Kurlandii)⁴, a nawet bracia i synowie króla. Szczególnie podkreślane są uprawnienia prymasa w okresie bezkrólewia. Jemu przysługiwała godność interreksa, przewodniczył senatowi i ogłaszał jego uchwały. Działął zamiast króla. Gdy zaś wybrano nowego władcę, imię jego podawał arcybiskup. Jemu też przysługiwało prawo dokonywania koronacji oraz celebrowania obrzędów pogrzebowych zmarłych monarchów.

Za wyjątkowym znaczeniem metropolii gnieźnieńskiej przemawia też według Olszowskiego dawność pochodzenia i ścisły związek jej początków z powstaniem państwa polskiego. Arcybiskup przywołuje rok 966, przypominając, że bazylikę w Gnieźnie ufundował i uposażył pierwszy polski chrześcijański książę, Mieszko (Olszowski zgodnie z trwającym do XIX w. zwyczajem zapisuje jego imię jako *Miecislauis*, „Mieczysław”).

W kolejnym, drugim, ustępie objaśnione zostało słowo „arcybiskup” oraz powstanie tej kościelnej godności. Jej korzenie sięgają słów świętego Pawła przekazanych w Dziejach Apostolskich (20, 28). Olszowski cytuje odpowiedni fragment

³ Mazowsze było rządzone przez piastowską linię książęcą, która uznawała zwierzchnictwo króla polskiego, do roku 1526. Po śmierci ostatnich męskich przedstawicieli rodu, książąt Stanisława (zm. 1524) i Janusza (zm. 1526), odrębność Mazowsza usiłowała zachować ich siostra, Anna. Próby te skończyły się niepowodzeniem i terytorium księstwa zostało inkorporowane do Korony.

⁴ W 1676 r. księciem Prus i jednocześnie elektorem Brandenburgii jest wybitny przedstawiciel rodu Hohenzollernów, Fryderyk Wilhelm I, zwany Wielkim Elektorem (1640–1688), a księciem Kurlandii i Semigalii Jakub Kettler (1642–1682).

Pisma Świętego: *in quo vos Spiritus Sanctus posuit Episcopos regere Ecclesiam Dei* („w którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga”). Wymienia ponadto pierwszego arcybiskupa, zwierzchnika Kościoła w Jerozolimie – świętego Jakuba.

Przy wyjaśnianiu znaczenia słowa „arcybiskup” Olszowski przywołuje greckie *archi*, zaznaczając, że najwyższy urzędnik w Atenach nazywał się archontem, i zestawia je z łacińskim *princeps* („pierwszy”, w późniejszej łacinie także: „ksiączę”). Wywodzi z tego, że „arcybiskup” to *princeps episcoporum*, czyli „pierwszy z biskupów”. Nadmienia ponadto, że skoro „arcyksiączę” (*archidux*) to „pierwszy między wszystkimi innymi książętami” (*primus inter omnes alios duces*), zatem „arcybiskupa” nazywa się też „księciem biskupów” (*dux episcoporum*). Następnie objaśnieniu podlegają określenia „arcybiskup” i „metropolita” (*metropolitanus*). Olszowski stwierdza, że nie ma między nimi różnicy. Arcybiskup stoi na czele episkopatu, czyli wszystkich biskupów swojej prowincji, a metropolita-arcybiskup ma siedzibę w stolicy prowincji.

Ustępy trzeci i czwarty poświęcone zostały dwóm insygniom przysługującym arcybiskupom, paliuszowi i krzyżowi. Szczególnie drobiazgowo opisuje Olszowski paliusz. Wyjaśnia, że jest to wyjątkowa ozdoba arcybiskupa. Błogosławi ją i poświęca nad ołtarzem świętego Piotra sam papież. Następnie paliusz zostaje złożony na tymże ołtarzu i stamtąd bezpośrednio przekazany na ręce arcybiskupa lub, jeśli ten nie może stawić się w Rzymie, jego pełnomocnika. Paliusz jako oznakę swojej najwyższej władzy nosi papież. Arcybiskupi muszą o niego prosić. Choć udziela się go im w formie szczególnego przywileju Stolicy Apostolskiej, to jest on niezbędny, aby mogli wykonywać swoje powinności. Biskupi natomiast nie potrzebują paliusza i jeśli papież użyczy im go w drodze specjalnej łaski, to uznaje się to za indult. Arcybiskup stara się o przyznanie paliusza w przeciągu trzech miesięcy od jego wyboru na tę godność. Olszowski przytacza tradycyjną formułę, słowami której elekt danego Kościoła metropolitalnego zabiega u papieża o ten szczególny zaszczyt. W formule mocno podkreślone jest, że kandydat prosi Najwyższego Kapłana bardzo usilnie (*instante, instantius, instantissime*). Znaczenie paliusza jest tak wielkie, że arcybiskup, mimo że został wybrany, zatwierdzony i konsekrowany, przed jego otrzymaniem nie może być nazywany arcybiskupem. Nie posiada nawet pełni swojej władzy, ta jest bowiem zawarta w paliuszu. Nie wolno mu, na przykład, mianować prałatów, sporządzać krzyżma, dedykować bazylik czy konsekrować biskupów. Te nieodłączne od swojej pozycji prawa uzyskuje dopiero po odebraniu paliusza.

Olszowski podkreśla, że paliusz przyznawany jest konkretnej osobie i nie może być przekazywany następcy⁵. Uwaga okazuje się istotna w świetle omawianej

⁵ To zaszczytne insygnium sprawowanej godności Olszowski przyjął w katedrze fromborskiej 24 lutego 1675 r. z rąk biskupa warmińskiego, Jana Stefana Wydźgi (Korytkowski 1891: IV 235).

w rozdziale drugim legacji (*legatio nata*), która była udzielana wieczyście – dostojnikowi kościelnemu i jego sukcesorom na stanowisku arcybiskupim. Prawo do noszenia paliusza zawsze i wszędzie posiada wyłącznie papież. Arcybiskupowi natomiast nie wolno nosić go poza kościołem i poza granicami swej prowincji. Po śmierci dostojnika paliusz jest grzebany wraz z nim.

Zanim Olszowski przejdzie do wyjaśnienia głębokiej symboliki paliusza, stwierdza, że ten niezbędny element stroju arcybiskupa jest odpowiednikiem efodu najwyższego kapłana żydowskiego. Wygląd efodu zaś przekazany został w Księdze Wyjścia (28, 6–14) Starego Testamentu. W paliuszu zawierają się symbole wiary chrześcijańskiej dokładnie przytoczone przez metropolitę gnieźnieńskiego. Wykonuje się paliusz z wełny baranka, gdyż w nim są zawarte tajemnice wiary i powaga boskich sakramentów. Biel wełny oznacza dobroć (*benignitas*). Sama wełna zaś symbolizuje surowość (*asperitas*), gdyż Kościół musi surowo karcić krnąbrnych i buntowników, a dobroć okazywać wobec skruszonych i pokornych. Pochodząca z baranka wełna jest oznaką pokory (*humilitas*), która to cecha winna być właściwością pontyfikatu. Natomiast forma okręgu zawarta w kształcie paliusza przypomina o obowiązku kapłańskim poszukiwania zagubionej lub błądzącej owieczki i odnalezienia jej.

Opisując drugie insygnium arcybiskupiej władzy, krzyż, Olszowski też podkreśla jego symbolikę – dostojnik, podobnie jak Chrystus, który poświęcił się za swoje owieczki, ma czuwać nad powierzoną mu trzodą i zyskać imię Dobrego Pasterza. Krzyż, w przeciwieństwie do paliusza, o który należało się usilnie starać, jest arcybiskupowi ofiarowywany. Insygnium to noszone ma być bezpośrednio przed prałatem na obszarze całej jego prowincji. Poza prowincją prawa takiego arcybiskup nie posiada, o ile nie zapewnia mu go specjalny przywilej.

W pozostałych ustępach rozdziału pierwszego Olszowski wymienia przysługujący arcybiskupowi przywilej używania baldachimu na terenie podległej mu prowincji oraz prawo jurysdykcji, zwoływania zgromadzenia biskupów czy wizytowania kościołów i parafii.

Podsumowując tę partię dzieła, prymas Olszowski zaznacza, że wyżej omówione prawa i przywileje posiadają wszyscy arcybiskupi i przytacza dodatkowo prerogatywy wyjątkowe, które arcybiskupa gnieźnieńskiego wyróżniają z grona prałatów. Ponownie zwraca uwagę na dawność bazyliki metropolitalnej w Gnieźnie. Przypomina, że Gniezno to najstarsze, założone przez Lecha, miasto, które niegdyś było siedzibą królów i stolicą państwa polskiego. Wymienia prawa pierwszeństwa i legacji, które w Królestwie Polskim przyznane zostały tylko arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Podkreślone tu są również nadzwyczajne prerogatywy

Los zrzucił, że po przedwczesnej śmierci prymasa to właśnie Wydźga został jego następcą na stolicy metropolitalnej (1677–1685).

reprezentowanego przez niego urzędu kapłańskiego. Choć bowiem w zasadzie podczas obecności legata papieskiego, kardynała lub nuncjusza z uprawnieniami legata *a latere* nie wolno było nosić przed arcybiskupem krzyża, to arcybiskupom gnieźnieńskim przywilej taki przysługiwał. Krzyż niesiono przed metropolitą także w obecności króla, jak zaznacza Olszowski – nawet do najbardziej osobistych jego komnat, oraz w senacie. Rozdział kończy przypomnienie, że arcybiskup Gniezna ogłasza wybranych królów, koronuje ich i celebryje królewskie obrzędy funeralne.

W pierwszym ustępie rozdziału drugiego, *De legatione nata* (*O legacji*, dosł.: *O legacji urodzonej*), wymienia Olszowski w chronologicznej kolejności przywileje przyznane arcybiskupom gnieźnieńskim. Na pierwszym miejscu występuje arcybiskup Henryk Kietlicz, który w 1215 r. od papieża Innocentego III uzyskał dla siebie i swoich następców dar wieczystej legacji (*munus legationis perpetuae*).

Obszernie zostały opisane okoliczności uzyskania w roku 1417 (Olszowski podaje rok 1416) godności prymasa dla siebie i następców (*dignitatem primatialem sibi et successoribus archiepiscopis*) przez Mikołaja Trąbę podczas obrad soboru w Konstancji (1414–1418). Arcybiskup przebywał wówczas w Konstancji, a w Królestwie Jan Rzeszowski, który był pierwszym arcybiskupem Lwowa, koronował trzecią żonę Władysława Jagiełły, Elżbietę z Pilczy Granowską. Powołując się na Marcina Kromera, Olszowski twierdzi, że wydarzenie to wzbudziło w arcybiskupie gnieźnieńskim niepokój, aby jako precedens nie zagroziło jego wcześniej niepodważalnemu prawom do koronowania władców i dlatego postarał się on o otrzymanie tytułu prymasa Polski. Świetności tytułów arcybiskupów gnieźnieńskich dopełnił Jan Łaski, uzyskując w roku 1515 na mocy specjalnego przywileju od papieża Leona X godność legata i prymasa (*legationis natae et primatialis dignitatis*).

W kolejnym ustępie Olszowski skupił się na objaśnieniu różnic między trzema rodzajami legatów Stolicy Apostolskiej – legatów „od boku” (*legati de latere*, częściej używana nazwa: *legati a latere*), legatów urodzonych (*legati nati*) i legatów wysłanych (*legati missi*). Wszyscy legaci są wikariuszami papieża i w przydzielonych sobie prowincjach mogą robić wszystko, co nie jest zarezerwowane wyłącznie dla niego. Legatów „od boku” wybiera się z grona kardynałów. Nazwa ich pochodzi od tego, że wysyłani są jakby „od boku” papieża. Olszowski zaznacza, że niekiedy mówi się nawet, iż są „częścią ciała” papieża. Legaci wysłani mają nieco niższą pozycję, choć niekiedy i im przyznaje się pełnomocnictwa legatów *de latere*. W przypadku legatów urodzonych godność udzielana jest na zawsze dla nich i ich następców na stanowisku, do którego przywilej ten został przyłączony. Ci legaci nie są wysyłani przez papieża, lecz ustanawiani w jakimś wyjątkowym, ze względu na realizowaną misję, Kościele. Wśród tych uprzywilejowanych Olszowski wymienia arcybiskupa Canterbury, Ostrzyhomia na Węgrzech, Gniezna oraz króla Sycylii.

W dalszej części rozdziału prymas Olszowski przytacza liczne przykłady, których celem jest udowodnienie wyjątkowo wysokiej pozycji arcybiskupów obdarzonych przywilejem *legatus natus* względem innych arcybiskupów i biskupów.

Pierwszym, któremu przyznano godność legata urodzonego był Acholius, biskup Tessaloniki. Mianował go papież Damazy (366–384). Już na tym przykładzie Olszowski ukazuje, że przywilej ten był wieczysty, a próbę naruszenia go przez innego kościelnego dostojnika papież traktował jako lekceważenie go w osobie jego wikariusza. Gdy bowiem w V w. biskup Koryntu Perigenes chciał odrzucić zwierzchnią władzę ówczesnego biskupa Tessaloniki, Anastazjusza, surowo przeciwstawił się temu papież Sykstus III (432–440).

Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku biskupa Arles. Tytuł *legatus natus* otrzymał on od papieża Zozyma (417–418), który w swoich pismach do biskupów Galii podkreślał, że mają oni być posłuszni biskupowi Arles jako wikariuszowi Kapłana Rzymskiego. W dużo późniejszym okresie, gdy ukształtowała się struktura kościelna Francji, papież Grzegorz VII (1073–1085) zwracał się do arcybiskupa Reims z żądaniem uszanowania przez niego przywilejów Kościoła Arles.

Trzecim przykładem, do którego Olszowski w dalszej części rozdziału kilkakrotnie powraca, jest arcybiskupstwo w Canterbury. Założył je wysłany w 596 r. przez papieża Grzegorza I Wielkiego (590–604) Augustyn, obdarzony zarówno paliuszem – jako przywilejem osobistym – jak i godnością *legatus natus Sedis Apostolicae* („legat urodzony Stolicy Apostolskiej”). Ta ostatnia godność, jako wieczysta, pozostała przy Kościele Canterbury. Dzięki niej w roku 1072, gdy arcybiskup Yorku usiłował podważyć władzę zwierzchnią arcybiskupa Canterbury, spór, w który włączony był papież Aleksander II (1061–1073) i król Wilhelm Zdobywca, zakończył się dekretem synodu (Olszowski przytacza jego treść) uznającym supremację arcybiskupstwa w Canterbury nad kościołami w Anglii.

Wielkiego znaczenia przywileju legacji arcybiskupa gnieźnieńskiego dowodzi między innymi przytoczone przez Olszowskiego za Marcinem Kromerem zdarzenie z czasów piastowania funkcji prymasa przez Jana Łaskiego (1510–1531). Do arcybiskupa gnieźnieńskiego odwołał się wówczas sam arcybiskup lwowski, uzasadniając to faktem, że tamten posiada godność *legatus perpetuus sive ut vulgo loquuntur natus Sedis Apostolicae* („legat wieczysty lub, jak zwykle się mówi, urodzony Stolicy Apostolskiej”).

Wszystkie przytoczone przez Olszowskiego przykłady wskazują, że z przywilejem *legatus natus* ściśle związana była władza zwierzchnia nad innymi Kościołami w danym państwie.

Rozdział trzeci, *De archiepiscopi Gnesnensis primatu* (*O prymacie arcybiskupa gnieźnieńskiego*), rozpoczyna Olszowski objaśnieniem słowa *primatus*. Uznaje za jednoznaczne pojęcia *primates* („prymasowie”) i „patriarchowie”. Jedni i drudzy

zostali ustanowieni przez św. Piotra i jego następców po to, aby kierowali biskupami i arcybiskupami.

Skupiając się na początkach stanowiska prymasa w Polsce, Olszowski nie zgadza się z poglądem, że arcybiskupstwo gnieźnieńskie prymat uzyskało dopiero na soborze w Konstancji. Przenosi ten przywilej daleko wstecz, powołując się na znany fakt, że arcybiskupi gnieźnieńscy już wcześniej koronowali królów, co jest prawem prymasowskim. W celu uzasadnienia swojej opinii, zgodnie z którą w Konstancji potwierdzono tylko istniejący stan rzeczy i pozycję arcybiskupa, przytacza dwa teksty – Jana Długosza oraz statut Kazimierza Wielkiego z roku 1369. Długosz pisał, że po ustanowieniu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i biskupstw w Polsce, książę Mieszko przyznał Gnieznu zaszczyt pierwszeństwa (*decus primatiale*). W statucie Kazimierza Wielkiego znalazła się zaś informacja, iż arcybiskup gnieźnieński Jarosław Bogoria wizytował diecezję krakowską na mocy swojej władzy metropolitalnej i prymasowskiej (*auctoritate metropolitana ac primatiali*).

Uzupełnieniem dowodów jest zestawienie koronacji królów Polski od Bolesława Chrobrego do Jana III Sobieskiego. Olszowski wymienia z imienia arcybiskupów gnieźnieńskich, którzy uroczystość celebrowali. Przytacza też jeden wyjątek – króla Stefana Batorego. Objaśnienie okoliczności, które sprawiły, że został on koronowany przez Stanisława Karnkowskiego, biskupa wrocławskiego, dowodzą jednak, że jest to wzorcowy wyjątek potwierdzający regułę. Olszowski podkreśla bowiem, że zwolennicy Batorego prosili o dokonanie koronacji arcybiskupa Jakuba Uchańskiego (1562–1581), ale ten, czy to z powodu popierania podczas elekcji kandydatury austriackiego arcyksięcia Maksymiliana, czy z powodu zaawansowanego wieku, który uniemożliwiał mu podróż, odmówił przybycia do Krakowa. To pojedyncze zdarzenie nie zakłócało zatem powszechnie obowiązującego prawa arcybiskupów gnieźnieńskich do koronacji królów Polski.

W czwartym rozdziale, *De primo principatu archiepiscopi Gnesnensis (O najznamienitszym pierwszeństwie arcybiskupa gnieźnieńskiego)*, Olszowski zgromadził wydane przez królów i książąt polskich dokumenty potwierdzające prawa i przywileje arcybiskupstwa. Znajdują się tam odpisy dokumentów Przemysła II, Kazimierza Wielkiego, Władysława Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka oraz potwierdzenia przywilejów dokonane przez Władysława Jagiełłę, Zygmunta I i Zygmunta Augusta. Na końcu zamieścił prymas najdawniejszy z zachowanych przywilejów – datowany na rok 1234 dokument wydany przez Władysława Odonica (1190–1239). Była to bez wątpienia chluba archiwów gnieźnieńskich.

Olszowski w celu zaznaczenia szacunku, jakim otaczali godność arcybiskupa gnieźnieńskiego królowie Polski przytacza sformułowania używane w nadawanych przez nich przywilejach. Kazimierz Wielki nazywał metropolitę „pierwszym księciem” (*Primum Principem*), Władysław Jagiełło – „swoim zastępcą” (*Vicarium*

suum), a Jan Olbracht – „przewodnikiem i twórcą królewskiego majestatu” (*Gubernatorem et Majestatis Regiae auctorem*).

Nie zapominając także w tym ostatnim rozdziale, że bezpośrednim powodem konfliktu z Trzebieckim była kwestia, komu przysługuje prawo koronowania polskich władców, relacjonuje prymas stosowne zdarzenie z czasów panowania Kazimierza Jagiellończyka. W roku 1454 odbywały się w katedrze krakowskiej zaślubiny tego króla z Elżbietą Rakuszą, córką Albrechta II Habsburga. Pomimo że był wówczas obecny biskup krakowski, kardynał Zbigniew Oleśnicki, to koronacji młodej małżonki dokonał prymas Jan Sprowski (1453–1464).

De archiepiscopatu Gnesnensi było pismem, które ze względu na swoje aktualne w konkretnym momencie politycznym znaczenie musiało być wydane bardzo szybko. Tym bardziej godna podziwu jest erudycja Olszowskiego. Zdołał on zgromadzić w tekście wiedzę dotyczącą Kościoła i stolic metropolitalnych pod kątem interesującego go problemu oraz nakreślić pozycję arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w Królestwie Polskim, a później Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pośpiech, z jakim drukowane było dzieło i prawdopodobny brak czasu na korektę dały jednak o sobie znać w kilku miejscach. Do *De archiepiscopatu...* można odnieść zdanie, jakim Olszowski zakończył inny swój publicystyczno-polityczny tekst, *Ocenę kandydatów do tronu polskiego – Errores Typographi Lector festinationi condonabit* („Błędy drukarskie niech Czytelnik będzie łaskaw usprawiedliwić pośpiechem”) (Olszowski 2014: 94–95). Kilkakrotnie w *De archiepiscopatu...* spotyka się pomyłki w numeracji stron⁶. W relacji o ustanowieniu przez papieża Damazego pierwszym „legatem urodzonym” Acholiusa, biskupa Tessaloniki, pozostawione zostało miejsce, w które miał zostać wpisany rok tego zdarzenia, ale go nie uzupełniono (s. 54). Podobnie w zestawieniu koronacji królewskich nie wpisano roku przy Kazimierzu I Odnowicielu (s. 108). Gdyby starczyło czasu na korektę, to zapewne wzmianka ta w ogóle zostałaby usunięta, gdyż Odnowiciel był tylko księciem polskim, a nie władcą koronowanym. W przytaczanych rocznych datach obrzędów koronacyjnych od Bolesława Chrobrego do Jana III Sobieskiego błędów jest najwięcej (s. 108–110). Bolesława Śmiałego nie koronowano, jak podaje Olszowski, w roku 1056, lecz w 1076, Ludwika Andegawęńskiego – nie w 1386, lecz w 1370, Władysława Jagiełłę – nie w 1401, lecz w 1386, Kazimierza Jagiellończyka – nie w 1497, lecz w 1447, Jana Olbrachta – nie w 1501, lecz w 1492, Zygmunta Augusta – nie w 1599, lecz w 1530, a Zygmunta III Wazę – nie w 1687, lecz w 1587. Część tych pomyłek wynika z błędnej jednej cyfry, rok 1501 przy Janie Olbrachcie to zdublowanie roku koronacji jego młodszego brata Aleksandra (przy którym data jest prawidłowa), ale wszystkie one są skutkiem

⁶ Strona 7 nie ma numeru. Na stronie 47 przedstawiono cyfry, stronę 49 zapisano jako 46, a 193 jako 173.

pośpiesznego składu i braku korekty. Jako błędy drukarskie nie rzutują na merytoryczną i perswazyjną wartość zgromadzonych przez prymasa materiałów.

Andrzej Olszowski w swojej rozprawie, która ze względu na okoliczności musiała powstać w krótkim czasie, dał nadzwyczaj sumienny i wszechstronny obraz pozycji arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w Królestwie Polskim. Wizerunek ten osadzony został w mocnym kontekście roli arcybiskupstw metropolitalnych w Kościele i przyznawanych przez Stolicę Apostolską przywilejów.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Olszowski Andreae. [b. r.] *De archiepiscopatu Gnesnensi.* [b. m.]: [s. n.].

Olszowski Andrzej. 2014. *Censura candidatorum Sceptri Polonici. Ocena kandydatów do tronu polskiego.* Wstęp i oprac. Kazimierz Przyboś, Adam Perlakowski. Kraków: Księgarnia Akademicka.

Opracowania

Bogdanowicz Stanisław. ks. 1992. *Kaplica Królewska w Gdańsku.* Gdańsk: [s. n.].

Czapliński Władysław. 1979. *Olszowski Andrzej.* W: *Polski Słownik Biograficzny.* T. 24. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk. S. 42–46.

Korytkowski Jan. ks. 1891. *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821...* T. 4. Poznań: Nakładem i Czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przyboś Adam, Rożek Michał. 1989. *Biskup krakowski Andrzej Trzebiecki. Z dziejów kultury politycznej i artystycznej w XVIII stuleciu.* Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Przyboś Kazimierz, Perlakowski Adam. 2014. *Wstęp.* W: Olszowski Andrzej. *Censura candidatorum Sceptri Polonici. Ocena kandydatów do tronu polskiego.* Wstęp i oprac. Kazimierz Przyboś, Adam Perlakowski. Kraków: Księgarnia Akademicka. S. VII–LI.

Ziątkowski Leszek. 2006. *Młodość i początki edukacji Andrzeja Olszowskiego.* W: *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa Profesora Krystyna Matwijowskiego.* Red. Bogdan Rok, Jerzy Maroń, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek. S. 553–562.

Anna Rys

ON THE DISCOURSE OF OLSZOWSKI *DE ARCHIEPISCOPATU GNESNENSI*

(summary)

The article presents the arguments used by Primate Andrzej Olszowski in the *De archiepiscopatu Gnesnensi* to justify the hierarchical superiority of the Gniezno metropolis towards bishops in the Polish-Lithuanian Commonwealth. The reason for the text's publication was a dispute between the Primate Olszowski and Andrzej Trzebicki, bishop of Cracow, who refused to give Olszowski the right to crown King Jan III Sobieski in the Wawel Cathedral. Trzebicki held that Cathedral was outside the dioceses of Gniezno. The conflict was settled by the Pope in favor of the Primate Olszowski. The published text collects materials from the Church and Archbishopric history, which justified the privilege of the priority of the Gniezno metropolis in the Commonwealth.

KEYWORDS

Andrzej Olszowski, Archbishopric of Gniezno, Pope's legations, Kings' of Poland coronations

